

MARIA IRENA OLSZOWSKA

**KAZIMIERA KUTRZEBIANKA**  
**(1896–1960)**

**historyk sztuki, inwentaryzator zabytków**



Dr Kazimiera Klementyna Kutrzebianka jest postacią zasłużoną, a mimo to mało znaną i z pewnością godną przypomnienia. Całe swoje życie poświęciła pracy dla zachowania piękna niepowtarzalnych, związanych nierozzerwalnie z kulturą naszego kraju, rozsianych po wsiach i miasteczkach zabytkowych obiektów, kościołów, kapliczek, cerkiewek, dzieł sztuki nie tylko tych powszechnie znanych. Dostrzegała też proste piękno i twórczy autentyzm w prymitywnych, ale pełnych ekspresji dziełach artystów ludowych. Zwracała uwagę na godne zachowania stare drzewa otaczające zabytkowe budowle.

Nie dbała o stanowiska i zaszczyty. Całkowicie oddana swojej pasji, walcząca o swoje racje, często była niewygodna dla powojennych władz państwowych i samorządowych, a w związku z tym i dla swoich bezpośrednich przełożonych. Jej praca nad inwentaryzacją zabytków, pionierska w pierwszej połowie ubiegłego stulecia, a trudna i czasem wręcz niebezpieczna w latach po drugiej wojnie światowej, wymagała często, oprócz wiedzy i zamiłowania, także samozaparcia i ofiarności. Wysyłana była na najtrudniejsze tereny, których unikali inni, w dodatku często samotnie. Dziś w dobie rozwoju motoryzacji trudno sobie nawet wyobrazić ile wysiłku kosztowało dotarcie do odległych wiosek i miasteczek. Wędrując z notatnikiem w plecaku była swego rodzaju turystką w służbie zabytków. Póki warunki pogodowe pozwalały – pracowała w terenie. W miesiącach zimowych, w rodzinnym Jordanowie, trzeba było zebrane materiały uporządkować, opracować i przygotować do druku w katalogu zabytków.

Na pozostawione przez nią prace do dziś powołują się badacze sztuki i ochrony zabytków, a jej dokładność i sumienność sprawiła, że dokumentacja, którą pozostawiła, często jest jedynym, a więc bezcennym świadectwem nie istniejących już, albo zniszczonych przez niefachową renowację obiektów zabytkowych.

Związana silnie z rodzinną ziemią i swoją rodziną, zwłaszcza z ojcem, który rozbudził jej zainteresowania historią i kulturą regionu, przeżyła kilka różnych epok: dzieciństwo w niewielkim galicyjskim mieście, wczesną młodość w krakowskim gimnazjum pod zaborem austriackim, pierwszą wojnę światową, potem epokę dwudziestolecia międzywojennego

z jego patriotyzmem, ale i trudnościami ekonomicznymi i brakiem pracy w wybranym przez siebie zawodzie, bardzo trudną II wojnę światową. Wreszcie ostatnią epokę – Polski Ludowej, do której nie zawsze mogła się już przystosować. Z tego ostatniego okresu zachowały się w archiwach niektóre jej listy. Pisane ze swadą, nieraz z poczuciem humoru, czasem z goryczą, są świadectwem nie tylko jej działalności, jej problemów i jej fascynacji. Ukazują one cały jej charakter, jej bezkompromisowość. Poza tym są świadectwem czasów, w których żyła i w których pozostała wierna swoim przekonaniom i uznawanym przez siebie wartościom bez względu na konsekwencje.

\* \* \*

Kazimiera Kutrzebiana urodziła się w Jordanowie 6 lutego 1896 roku i była starszą z dwu córek jordanowskiego adwokata, doktora praw Wiktora Jana Kutrzeby oraz Laury z Aleksandrowiczów.

Rodzina Kutrzebów wywodzi się z Myślenic i jest reprezentowana przez kilka linii, których pokrewieństwa trudno dziś dociec. Korzenie jej sięgają kilku wieków. Już w roku 1589 wśród myślenickich mieszczan wymieniony jest Błażej Kutrzeba<sup>1</sup>, a w 1682 roku Wojciech Kutrzeba, młynarz z górnego młyna<sup>2</sup>. Było w rodzinie myślenickich Kutrzebów co najmniej kilku księży: w wieku XIX – Dominik i bracia Józef i Jędrzej. Ten ostatni wszedł do literatury dzięki wydanemu w Wiedniu w 1848 roku *Poradnikowi spowiedniczemu*.

Najbardziej znanym członkiem rodu Kutrzebów jest profesor UJ, Stanisław Kutrzeba (1876–1946), wybitny historyk prawa polskiego, prezes PAU. Był on blisko spokrewniony z generałem Tadeuszem Kutrzebą (1886–1947), zasłużonym reorganizatorem polskiego szkolnictwa wojskowego, wybitnym dowódcą kampanii wrześniowej, którego imieniem nazwano jedną z ulic Krakowa.

Dla rodzinnego miasta Myślenic najbardziej jednak zasłużył się trzeci z ówczesnych Kutrzebów, ojciec Kazimieri, dr praw Wiktor Jan Kutrzeba (1860–1944) i tylko on uzyskał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Myślenic<sup>3</sup>. W ten sposób Myślenice uczciły go jako autora pierwszej monografii miasta, wydanej w 1900 roku pod skromnym tytułem *Myślenice. Notatki do historii miasta Myślenic*. Dzieło to, do dziś pod wieloma względami aktualne, było jedynym kompleksowym opracowaniem regionu przez następne 70 lat.

Stopień pokrewieństwa Wiktora Kutrzeby z wymienionymi wyżej Stanisławem i Tadeuszem jest obecnie trudny do bezspornego ustalenia. Wiadomo jednak, że rodziny Stanisława i Wiktora utrzymywały ze sobą liczne kontakty<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> W. Kutrzeba, *Myślenice. Notatki do historii miasta Myślenice*, Kraków 1900, s. 148.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 150.

<sup>3</sup> Wiktor Kutrzeba, ojciec Kazimieri, otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Myślenic w 1933 r. Dyplom przechowywany jest w Muzeum Regionalnym w Myślenicach.

<sup>4</sup> O kontaktach tych napisał ks. Kazimierz Bukowski, *Matka Ziemi Myślenickiej*, Myślenice–Kraków 1993, s. 326–331, powołując się na informacje otrzymane od Anny Kutrzeby-Pojnarowej, córki prof. Stanisława Kutrzeby.

Wiktor Jan Kutrzeba urodził się w Myślenicach<sup>5</sup> 24 lipca 1860 roku, jako syn piekarza Klemensa i Anny z domu Bicz. Ukończył Gimnazjum św. Jacka w Krakowie, a następnie studiował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim (1878–82, doktorat 1888). Po ukończeniu studiów, nie mogąc znaleźć pracy w swoim zawodzie w rodzinnym mieście, osiadł w Jordanowie i tam otworzył kancelarię adwokacką w sąsiedztwie Sądu Grodzkiego. Oprócz zainteresowań związanych z dziejami rodzinnych Myślenic, był też znanym kolekcjonerem medali i numizmatykiem. W Jordanowie założył rodzinę, z którą zamieszkał we własnym, parterowym, lecz obszernym domu przy Rynku nr 3. Dom ten istnieje do dziś – nadbudowany o jedną kondygnację przez nowego właściciela.

Jordanów na przełomie XIX i XX wieku zachował jeszcze wiele cech miasteczka założonego na prawie magdeburskim. Centralne miejsce zajmował położony na wzgórzu (ok. 480 m npm) duży kwadratowy rynek, który w czasie słynnych jarmarków gromadził ludność z okolicznych wsi. Z rynku schodziły w dół 4 główne ulice: Malejowa, Chrobaczna, Bystrzańska i Kolejowa. W zabudowie dookoła rynku przeważały domy drewniane, parterowe, często z podcieniami. Drewniany ratusz stał w miejscu, gdzie rośnie dziś, zasadzony po pierwszej wojnie światowej, tzw. „dąb wolności”. Nieopodal wylotu ul. Kolejowej znajdował się niewielki drewniany kościół pw. Trójcy Przenajświętszej, ufundowany jeszcze przez Annę Sieniawską, wdowę po Spytku Jordanie, w 1576 roku. Murowana kaplica ku czci Matki Najświętszej dobudowana została w 1681 r. Znajdował się w niej obraz, namalowany na wzór obrazu jasnogórskiego, otoczony szczególną czcią przez parafian, obecnie nazywany Matką Boską Jordanowską. Obok kościoła stała drewniana dzwonnica.

W tym nieistniejącym już kościele 3 lutego 1895 r. odbył się ślub Wiktora Jana Kutrzeby z Laurą Marią Aleksandrowicz (1870–1922) i tu zostały ochrzczone obie ich córki: Kazimiera i Zofia (ur. 15 lutego 1899 r.). Proboszczem był w tym czasie ks. Michał Grudziński. Kościół w Jordanowie był od 1855 r. kościołem parafialnym (wcześniej Jordanów należał do parafii w Łętowni, choć prawa miejskie uzyskał już w 1571 r.).

Jordanów rozwijał się wówczas szybko. Już w roku 1911 wybudowano nowy, istniejący do dziś, ratusz wg projektu architekta dr Jana Sas-Zubrzyckiego (1860–1935), późniejszego prof. Politechniki we Lwowie, a w dwa lata później – również według jego projektu – nowy kościół w stylu neogotyckim. Stary kościół został rozebrany. Przeniesiono do nowego kościoła, oprócz wymienionego już obrazu Matki Boskiej Jordanowskiej, także m.in. dwa cenne obrazy wotywno ofiarowane przez rodzinę Spytko Jordana, zbadane i opisane potem szczegółowo przez Kazimierę Kutrzebiankę. Proboszczem, który doprowadził do końca budowę nowego kościoła, przygotowywaną już przez jego poprzedników, był ks. Ludwik Choróbski. Objął on parafię jordanowską w 1908 r. Zmarł 26 maja 1928 roku, nie doczekawszy się oficjalnej konsekracji kościoła, której dokonał dopiero ks. kard. Karol Wojtyła!

W Jordanowie w tym czasie nie było jeszcze prądu elektrycznego, który doprowadzony został do miasta dopiero z początkiem lat czterdziestych. Instalację wodociagową

<sup>5</sup> W *Rejestrze pracowników Muzeum Narodowego w Krakowie*, Kraków 2004 s. 33, błędnie podano, że Wiktor Kutrzeba pochodził z Rabki.

doprowadzono dopiero w 1950 r. Przedtem wodę przynosiło się ze studni. W mieście była szkoła, od roku 1897 czteroklasowa (przedtem tzw. trywialna, 3-klasowa), a pręźnie działające Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” udostępniało uczniom swoją salę na lekcje gimnastyki. Szkoła była ważną placówką oświatową dla całego regionu.

Tak w zarysie wyglądało miasto dzieciństwa Kazimierzy Kutrzebianki i jej siostry Zofii<sup>6</sup>.

Można przypuścić, że początkową naukę pobierała Kazimiera Kutrzebianka w szkole jordanowskiej. Prawdopodobnie Kutrzebowie doksztalcali też córki w domu.

W wieku 11 lat, w roku szkolnym 1907/8, Kazimiera rozpoczęła edukację w Prywatnym Gimnazjum Żeńskim H. Strażyńskiej w Krakowie, gdzie została przyjęta do klasy drugiej na podstawie egzaminu wstępnego, który odbył się 26 czerwca 1907 r. Gimnazjum to prowadziło działalność edukacyjną (oraz internat) w Krakowie przy ul. Franciszkańskiej 1 od roku szkolnego 1906/7 do roku 1920. W 1910 r. uzyskało prawa szkół publicznych, co umożliwiało absolwentkom dostęp do studiów uniwersyteckich<sup>7</sup>.

Nauka w gimnazjum nie była tania. Wśród uczennic przeważały więc córki dobrze sytuowanych właścicieli ziemskich, przemysłowców, a także przedstawiciele inteligencji krakowskiej i galicyjskiej. Uczennicami gimnazjum były m.in. córki profesorów uniwersyteckich: Józefa Rostafińskiego, Michała hr. Rostworowskiego, Wiktora Rubczyńskiego, Fryderyka Zolla, Ksawerego Fiericha. Tu też kształcił swoją córkę Helenę poeta Lucjan Rydel. W tej szkole zdobywały wykształcenie córki zakopiańczyków: dyrektora Stanisława Barabasza (Zofia i Wanda) oraz rolnika Jana Bachledy – Natalia.

Kazimiera Kutrzebianka pobierała nauki w gimnazjum H. Strażyńskiej przez 7 lat (od klasy II do VIII). W dniu 9 czerwca 1914 roku otrzymała świadectwo dojrzałości, na którym zapisano, że „uznano ją jednogłośnie dojrzałą do studiów uniwersyteckich”.

W okresie nauki gimnazjalnej mieszkała na pensji H. Strażyńskiej, potem gdy dołączyła do niej jej młodsza siostra Zofia zapisano, że była „prywatystką”. Zofia Kutrzebianka, która podobnie jak jej starsza siostra, rozpoczęła naukę w gimnazjum od klasy drugiej (w roku szkolnym 1911/12), zdążyła przed wybuchem I wojny światowej ukończyć tylko klasę czwartą. Została potem nauczycielką szkoły powszechnej w Lachowicach. Przez krótki czas uczyła też w szkole w Jordanowie.

Wojna oraz choroba spowodowała kilkuletnią przerwę w edukacji Kazimierzy Kutrzebianki. Dopiero więc w roku szkolnym 1919/1920 zapisała się na Uniwersytet Jagielloński, Wydział Filozoficzny<sup>8</sup>. Jej immatrykulacja odbyła się w dniu 4 października 1919 roku i została zapisana w *Albumie* pod L. 1078. Głównymi wykładami, na które uczęszczała były wykłady z zakresu historii sztuki i archeologii.

<sup>6</sup> Wiadomości dotyczące Jordanowa z końca XIX i początku XX wieku zaczerpnięto głównie z następujących opracowań: s. Józefa Szypuła, *50 lat Zgromadzenia P.P. Prezentek w Jordanowie od 1932 do 1982 roku* (rękopis w zgromadzeniu); A. G w i a z d o n i k, *Z dziejów Jordanowa* (maszynopis w Bibliotece Miejskiej w Jordanowie); *Kroniki Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Września 1939 w Jordanowie*.

<sup>7</sup> Akta w Archiwum Państwowym w Krakowie, sygn. GZSI-16.

<sup>8</sup> Akta w Archiwum UJ, sygn. WF II 504 Dokt.

Wykładowców miała nieprzeciętnych. Przede wszystkim wymienić tu należy dwóch, którzy z pewnością mieli wielki wpływ na jej dalszą drogę życiową zgodną z jej własnymi zainteresowaniami. A więc przede wszystkim prof. Włodzimierz Demetrykiewicz (1858–1937), archeolog i pionier konserwacji zabytków w Galicji, który zapoczątkował prace nad inwentaryzacją zabytków przedziejowych w Polsce, członek wielu towarzystw naukowych polskich i zagranicznych, członek honorowy Tow. Opieki nad Zabytkami Sztuki i Historii. Drugą ważną postacią był historyk sztuki, prof. UJ Julian Pagaczewski (1874–1940), kierujący w latach 1910–21 i w latach późniejszych I Katedrą Historii Sztuki UJ. Był m.in. członkiem założycielem Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa oraz wiceprezesem Tow. Opieki nad Zabytkami. Pod jego kierunkiem Kazimiera Kutrzebianka napisała później swoją pracę doktorską.

Jedną z prac seminaryjnych Kazimiery, pisaną podczas studiów w 1922 r., jest cenne, obszerne i wnikliwe opracowanie dwóch zabytkowych obrazów wotywnych z XVI wieku, ściśle związanych z rodziną jednego z najznakomitszych dygnitarzy polskich, kasztelana krakowskiego Wawrzyńca Spytka Jordana.. Obydwa obrazy znajdują się obecnie w prezbiterium kościoła parafialnego w Jordanowie. Są one środkowymi częściami oddzielnych tryptyków, których boczne skrzydła nie zachowały się (dwa z tych skrzydeł – każde pochodzące z innego tryptyku – widział jeszcze w czasie swej bytności w Jordanowie w 1901 roku Ludwik Puszet). Artykuł Kazimiery Kutrzebianki (24 strony) pt. *Dwa obrazy wotywnne w kościele parafialnym w Jordanowie* opublikowany został w 1928 roku w Miejscu Piastowym, a jego częściowo zmienione lub skrócone wersje przedrukowywane były w pierwszych latach powojennych (1946–1948) w kilku periodykach naukowych.

Jeszcze przed promocją doktorską opublikowała też w piśmie „Wiara i Życie” artykuł pt. *Mauzoleum św. Stanisława na Wawelu*.

Studia ukończyła w roku 1924 (absolutorium otrzymała 27 listopada 1924 r.). Już 2 grudnia 1924 roku zwróciła się do Rady Wydziału Filozoficznego UJ w Krakowie z prośbą o dopuszczenie jej do egzaminów ścisłych (będących warunkiem przystąpienia do obrony pracy doktorskiej) z historii sztuki jako przedmiotu głównego i prehistorii jako przedmiotu pobocznego, dołączając pracę doktorską pt. *Gobeliny ze scenami wojny trojańskiej w katedrze krakowskiej na Wawelu*. Oba te egzaminy zaliczyła pomyślnie w latach 1925 i 1926. Tytuł doktora filozofii otrzymała dnia 1 lipca 1926 roku<sup>9</sup>. Dziekanem Wydziału Filozoficznego był wówczas prof. dr Michał Siedlecki, a rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego – prof. Michał Jan Cezary Rostworowski.

W czasie studiów w życiu rodzinnym Kazimiery zaszły wielkie zmiany: w dniu 1 kwietnia 1922 r. zmarła jej matka, a już 1 lutego 1923 r. Wiktor Kutrzeba zawarł drugie małżeństwo, żeniąc się z Klementyną Choróbską (1875–1969), wadowniczką, siostrą proboszcza ks. Ludwika Choróbskiego<sup>10</sup>.

<sup>9</sup> Archiwum UJ, *Księga promocji doktorskich UJ*, nr wpisu 7159.

<sup>10</sup> M. S z a n c e r, *Wiktor Jan Kutrzeba*, „Gazeta Myślenicka”, 2000, nr 7 (223) (9 IV). Autor błędnie podaje, że Wiktor Kutrzeba w 1929 r. „znowu owdowiał”. Klementyna z Choróbskich Kutrzebowa przeżyła całą rodzinę i zmarła dopiero w 1969 r. (rzeczywiście w Rabce, zgodnie z tym co pisze Sancer).

Po ukończeniu studiów Kazimiera powróciła do rodzinnego Jordanowa. Nie było tu pracy dla historyka sztuki. Jak napisała potem w życiorysie dołączonym do podania o pracę w Muzeum Narodowym w Krakowie – z braku innych możliwości pracowała w kancelarii swego ojca w charakterze stenotypistki. Jednocześnie z właściwą jej energią zapoznawała się z zabytkami, znajdującymi się w okolicy, działając, jak to się obecnie mówi „charytatywnie”, czyli bez żadnej zapłaty. Ten okres jej życia dobrze ilustruje list do Bohdana Tretera, pisany w Jordanowie dnia 15 października 1934 roku<sup>11</sup>. Bohdan Treter był w okresie 1931–37 i 1938–39 wojewódzkim konserwatorem zabytków w Krakowie. List, który zapoczątkował ich znajomość i pewną współpracę, rozpoczęła Kazimiera od przedstawienia się, po czym przeszła do konkretnego i rzeczowego omówienia interesujących ją problemów:

Wielmożny Panie Konserwatorze!

Zwracam się z następującą sprawą: mieszkam stale w Jordanowie, studja na wydziale filoz. Uniw. Jagiell. w Krakowie ukończyłam w r. 1925/26 i w tym czasie złożyłam rygorozę z historii sztuki i archeologii prehistorycznej, obecnie jako „bezrobotna” wykorzystuję czas na zapoznawanie się z najbliższymi i okolicznymi zabytkami.

W ten sposób w ubiegłym i bieżącym roku zdołałam zwiedzić przeszło 50 miejscowości, i poczynić na miejscu potrzebne notatki.

Przy tej sposobności zauważyłam w kilku miejscowościach braki, o których usunięciu należałoby pomyśleć, kilka zaś razy zmuszona byłam nie odnosząc się do P.T. Urzędu Konserwatorskiego sama interwenjować u Władz miejscowych, – i tak: [...]

W dalszym ciągu tego długiego (10 stron maszynopisu) listu, autorka omawia szczegółowo zauważone przez siebie braki i zagrożenia, opisuje znalezione przez siebie obiekty i przedmioty godne ochrony, zwraca uwagę na konieczną pomoc konserwatorską. Ten list mówi wszystko o jej pasji i podejściu do opieki nad zabytkami. Przemierzała całe regiony, notowała, mierzyła. Zaglądała do podziemi, odwiedzała kościelne strychy. Interweniowała u władz lokalnych i w Urzędzie Konserwatorskim. Zwracała się o pomoc do znanych i nie znanych jej osób. Już wtedy, choć jeszcze nie oficjalnie, była inwentaryzatorem zabytków. Można by było ją też nazwać społecznym opiekunem zabytków. Tereny jej ówczesnej działalności to przede wszystkim okolice Myślenic i Jordanowa, Suchej, Dobczyc, Łętowni, a także Spytkowice, Rabka, Lubień, Podwilk, Ślemień, Gilowice. Mimo na ogół zycziwego nastawienia duchowieństwa i władz lokalnych – jej działalność budziła często zrozumiałą nieufność, gdyż nie miała żadnego urzędowego upoważnienia i zezwolenia na badanie zabytków. W liście prosi więc Tretera o wydanie takiego dokumentu, jednocześnie deklarując chęć współpracy:

<sup>11</sup> Maszynopis tego listu zachował się w zbiorach Muzeum Regionalnego w Myślenicach, L. inw. I/1241/M.

Cieszyłabym się gdybym w przyszłości przydała się na coś Panu Konserwatorowi, – proszę mną rozporządzać, gdyż jak przypuszczam nie zabraknie mi dobrej woli, ani chęci do pracy. Zaznaczyć przytem muszę, że stosunkowo najłatwiej mi wyjeżdżać do miejscowości położonych w powiecie myślenickim, (zwłaszcza w okolicach Jordanowa i Myślenic), a nadto w powiecie żywieckim (zwłaszcza w okolice Suchej), w powiecie sądeckim i gorlickim (zwłaszcza w okolice Bobowej), – prócz tego na Orawę, już trudniej w okolice Nowego Targu i na Spisz, ale i tam mam nadzieję, że dotrę. [...]

OCzekując odpowiedzi kiedy mam się zgłosić w powyższych sprawach w P.T. Urzędzie Konserwatorskim pozostaję z wyrazami wysokiego poważania

Dr Kazimiera Kutrzebianka  
Jordanów

Z Bohdanem Treterem spotkała się w Oddziale Sztuki w Krakowie po upływie miesiąca, co Treter odnotował w „Dzienniku Konserwatorskim”<sup>12</sup>:

Dn. 19 i 20 [XI 1934] była w O.S. p. dr Kutrzebianka i przedstawiła szereg spraw konserwatorskich z powiatu wadow. i myślenickiego. Sprawy te są podane w jej piśmie do Urzędu, – będą one stopniowo odpowiednio do znaczenia i warunków załatwiane.

Stałej współpracy raczej nie nawiązali, prawdopodobnie Treter nie miał możliwości zaproponowania jej płatnej pracy, ale już po trzech miesiącach, mimo że trwała jeszcze zima, wspólnie przeprowadzili szczegółowe badania w trzech kościołach: w Lubniu i Łętowni, po drodze pobieżnie zaglądając do dworu i kościoła w Tokarni (27 lutego 1935) oraz – następnego dnia – w Skomielnej Białej. Bohdan Treter zrobił przy okazji zdjęcia zwiedzanych kościołów, a ponadto w Łętowni i Skomielnej – cenne szkice. Wyniki badań zamieścił w wymienionym wyżej „Dzienniku Konserwatorskim”<sup>13</sup>.

Kościół w Skomielnej Białej opisała dokładnie Kazimiera Kutrzebianka. Opis ten<sup>14</sup> jest dziś cennym, szczegółowym udokumentowaniem nie istniejącego już drewnianego kościoła, spalonego z premedytacją przez Niemców już 3 września 1939 r. Był on jedną z pierwszych ofiar najeźdźców działających w myśl hasła Hitlera, że „żaden naród nie żyje dłużej niż jego zabytki kultury”.

---

<sup>12</sup> Dziennik Konserwatorski nr 4, s. 13, Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. Tret 2.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 58–70.

<sup>14</sup> K. K u t r z e b i a n k a, *Kościół w Skomielnej Białej*, maszynopis (który wg Mariana Korneckiego znajdował się w archiwum wojewódzkiego konserwatora zabytków w Krakowie, potem prawdopodobnie zaginął) oraz odpis z tego maszynopisu (w zbiorach parafii św. Sebastiana w Skomielnej Białej). Na ten opis powołują się m.in.: M. K o r n e c k i, *Zabytki sztuki [w:] Monografia powiatu myślenickiego*. T. 1: *Historia*, Kraków 1970, s. 286, 353; ks. J. U r b a Ń c z y k, *Dzieje parafii św. Sebastiana w Skomielnej Białej*. Kraków 1998, praca magisterska wykonana pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Bolesława Kumora, s. 120; M. O l s z o w s k a, *Drewniany kościół p.w. św. Sebastiana w Skomielnej Białej*, „Wierchy”. R. 68: 2002, s. 227–234.

Kazimiera w swych wędrówkach dotarła też na Spisz, co zapowiedziała w liście do Tretera. Po tej podróży powstał cały cykl artykułów, w których opisała szczegółowo, zarówno pod względem architektonicznym jak i wystroju wnętrz i wyposażenia, zabytkowe obiekty w Łapszach Niżnych, Trybszu, Niedzicy, Krempachach, Frydmanie. Wędrówki po Spiszu i Orawie wzbogaciły i poszerzyły jej zainteresowania. Uczyla się dostrzegać piękno tam, gdzie nie sięgały oficjalne i uznane kanony estetyczne. Tak było np. z malarstwem na szkłe, które – owszem – uważała, że należy chronić jako element kultury ludowej, ale tak naprawdę nie podobały się jej te obrazki, dopóki nie zobaczyła zbiorów księdza Świszta w Kacwinie. W artykule pt. *Kacwin. Kościół Wszystkich Świętych* napisała:

Dopiero po zobaczeniu zbioru ks. Świszta przekonałam się, że są między nimi rzeczy nie tylko nieporównane w swej prostocie, ekspresji i nastroju religijnym, lecz także mile w kolorze i pełne naiwnego wdzięku [...]. Proboszcz w Kacwinie, to nie przygodny kolekcjoner zbierający bez zastanowienia, co mu w ręce wpadnie, – lecz wytrawny znawca sztuki i esteta umiejący należycie odróżnić rzeczy prawdziwie cenne od bezwartościowych. Rozmiłowany w zabytkach spiskich, które zna, jak nikt inny, jest także ks. Świszek opiekunem sztuki ludowej, której ważność i znaczenie ocenia w całej pełni.

Cykl jej artykułów *Z polskiego Spisza* jest źródłowym dokumentem, na który powołują się do dziś autorzy opracowań dotyczących tego regionu. Jako przykład podam tylko wydaną w 2001 r. książkę Andrzeja Skorupy pt. *Zabytkowe kościoły polskiego Spisza*, w której autor powołuje się aż na 7 artykułów Kutrzebianki.

W sumie w latach trzydziestych Kazimiera Kutrzebianka opublikowała kilkanaście artykułów, dotyczących głównie okolic Myślenic, Jordanowa, Orawy i Spisza.

W swoim życiorysie z dnia 8 lipca 1958 roku napisała, że w latach 1937–39 otrzymywała pracę w Muzeum Narodowym w Krakowie na okres 2–3 miesięcy w roku (były to, jak przypuszczam, jakieś zlecenia prac w terenie), a w 1939 r. otrzymała zlecenie przeprowadzenia inwentaryzacji zabytków w powiecie myślenickim.

Rozpoczętą pracę przerwała II wojna światowa. Był to okres trudny dla córek Wiktora Kutrzeby. Jego żona, Laura Maria z Aleksandrowiczów, choć była katoliczką (przyjęła chrzest przed ślubem), pochodziła z rodziny żydowskiej, a więc obie jej córki – aby przeżyć – musiały się ukrywać. Ks. Kazimierz Bukowski we wspomnianej już poprzednio książce pisze, że podczas wojny obie siostry, Kazimiera i Zofia, chroniły się jakiś czas przed hitlerowcami w mieszkaniu prof. St. Kutrzeby w Krakowie, a także w Myślenicach, gdzie miały dom. Zofia, nauczycielka, nie przeżyła wojny. Zmarła 6 stycznia 1943 roku. Pochowana jest na cmentarzu w Jordanowie. W półtora roku później w wieku 84 lat, 30 grudnia 1944 roku zmarł w Myślenicach dr Wiktor Kutrzeba. Pochowany został w Myślenicach na starym cmentarzu na Stradomiu. Tak więc w nowy, powojenny okres, Kazimiera wchodziła bez najbliższej rodziny.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej sprawa inwentaryzacji zabytków stała się bardzo pilna. Trzeba było w miarę szybko określić rozmiar zniszczeń i strat oraz stan tego, co ocalało. Zaszły też istotne zmiany organizacyjne. Utworzone w roku 1929 Centralne Biuro Inwentaryzacji Zabytków Sztuki w Polsce (przy Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego) zapoczątkowało serię wydawniczą inwentarza topograficznego



wg zasad opracowanych przez J. Szablowskiego. Po wojnie pracę tę wznowiło Centralne Biuro Inwentaryzacji Zabytków Min. Kultury i Sztuki (CBI). Ze względu na konieczność szybkiego przeprowadzenia inwentaryzacji, zaniechano wydawania szczegółowego inwentarza na rzecz bardziej zwięzłego *Katalogu zabytków sztuki w Polsce*. Pracę nad nim rozpoczęto już w 1945 r., pierwsze zeszyty ukazały się w 1951 r. Od 1952 r. pracę kontynuował Państwowy Instytut Sztuki (PIS)<sup>15</sup>.

Twórca programu inwentaryzacji zabytków, Jerzy Szablowski wiedział, że planowa i systematyczna inwentaryzacja może być przeprowadzona jedynie przez specjalnie do tego powołanych pracowników fachowych: doktorów lub magistrów historii sztuki. Tymczasem historycy sztuki, opuszczający mury uniwersytetu, obierali zwykle pracę muzealną, konserwatorską lub pedagogiczno-naukową, gdyż odnośne instytucje zapewniały etaty i trwały podstawę egzystencji, czego dotychczas inwentaryzacja historykom sztuki nie dawała. Szablowski postulował więc w celu zdobycia pełnowartościowych inwentaryzatorów, aby ich kategorie służbowe nie były niższe od kategorii w konserwatorstwie i muzealnictwie, a ich praca terenowa była dodatkowo wynagradzana. Sugerował też, aby w składzie grupy inwentaryzacyjnej oprócz historyka sztuki był też architekt i fotograf. Postulaty te nie zawsze były w pełni realizowane, ale poprawiały trochę sytuację materialną inwentaryzatorów.

Ta mało popularna wśród historyków sztuki praca w terenie, to było to, co Kazimiera Kutrzebianka chciała robić, co ją interesowało, co jej odpowiadało. Poznawanie i odkrywanie ciekawych obiektów – to było zgodne z jej temperamentem i dawało jej satysfakcję. Poza tym do takiej pracy była wystarczająco przygotowana, mając za sobą przedwojenne wędrowki terenowe.

Rozpoczęła pracę inwentaryzatora w 1945 roku. W krótkim życiorysie, który przedstawiła 8 lipca 1958 r. starając się o pracę w Muzeum Narodowym w Krakowie<sup>16</sup> napisała, że od dnia 17 kwietnia 1945 pracowała „w charakterze inwentaryzatora zabytków sztuki na zlecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki (PIS)”. Był to okres ciągłych zmian i reorganizacji. Inwentaryzacja zabytków sztuki znalazła się w gestii CBI Ministerstwa Kultury i Sztuki, a redakcję *Katalogu zabytków sztuki* przejął Instytut Sztuki PAN. Z tym instytutem oraz z ministerstwem wiązała się w okresie powojennym praca zawodowa Kazimieri Kutrzebianki, co znajduje potwierdzenie w wielu jej listach. Jej autorskie opracowania znalazły się już w pierwszym tomie *Katalogu zabytków sztuki w Polsce. Województwo krakowskie*, pod red. Jerzego Szablowskiego, obejmującym 15 powiatów – każdy w osobnym zeszycie – wydawanych w latach 1951–53 (potem w całości w 1953 roku). Kazimiera Kutrzebianka opracowała dwa zeszyty tego tomu: zeszyt 9: *Powiat myślenicki*, Warszawa 1951 oraz zeszyt 12: *Powiat olkusi*, Warszawa 1953.

<sup>15</sup> Sprawy organizacyjne i kompetencyjne oraz postulaty i propozycje dotyczące sprawnego przeprowadzania inwentaryzacji szczegółowo omawia J. Szablowski, *Zagadnienia inwentaryzacji zabytków sztuki w Polsce*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury”. R. 8: 1946, s. 22–35 oraz idem, *Dzieje inwentaryzacji zabytków sztuki w Polsce*, „Ochrona Zabytków”. R. 2: 1949, nr 2. W późniejszych latach: J. Z. Łoziński, *Inwentaryzacja zabytków sztuki w Polsce. Stan i potrzeby*, „Biuletyn Historii Sztuki”. R. 16: 1954, nr 3, s. 342–347.

<sup>16</sup> Akta w Dziale Osobowym Muzeum Narodowego w Krakowie.

Dla zobrazowania ogromu pracy – warto choćby wymienić miejscowości opracowane w jednym tylko zeszycie 8: Biertowice, Bojanowice, Borzęta, Brzezowa – folwark Gaik, Bulina, Bysina, Bystra, Chrobacze, Dąbie, Dobczyce, Droginia, Dziekanowice, Gdów, Głogoczów, Gruszów, Hucisko, Jasienica, Jawornik, Jordanów, Kojsówka, Komorniki, Krzczów, Krzesławice, Krzyszkowice, Krzywaczka, Lubień, Łętownia, Łyczanka, Myślenice, Osieczany, Osielec, Pcim, Raciechowice, Rudnik, Sidzina, Siepraw, Skawa, Skomielna Biała, Skomielna Czarna, Spytkowice, Stojanowice, Sułkowice, Tokarnia, Toporzysko, Trzebusia, Trzemeśnia, Wieprzec, Wierzbanowa, Wiśniowa, Wola Radziszowska, Wysoka, Zakliczyn, Zawada, Zegartowice. W zeszytach podano też literaturę przedmiotu.

Kolejne powiaty opracowywała w następnych latach, chociaż nie wszystkie, które rozpoczęła, dane jej było ukończyć przed śmiercią, niektóre były uzupełnione później przez innych inwentaryzatorów. Stąd prawdopodobnie wynikają pewne niezgodności w zestawieniach powiatów, które inwentaryzowała. Ona sama we wspomnianym wyżej życiorysie wymieniła następujące powiaty: myślenicki, pińczowski, olkuski, opatowski, chełmski, mielecki, kolbuszowski, tomaszowski, sanocki, powiat Nisko, gliwicki.

Pewnym podsumowaniem doświadczeń wyniesionych z wieloletniej pracy w terenie był obszerny artykuł opublikowany w „Tygodniku Powszechnym” 14 listopada 1954 roku pt. *Sprawa ochrony zabytków*. Autorka napisała, co już zrobiono dla ratowania zabytków, co się nie udało, gdzie ochrona zabytków poniosła klęskę, co jeszcze można zrobić, aby uratować wszystko co da się jeszcze uratować. Porusza sprawę opiekunów społecznych, tj. ludzi, którzy mając pod opieką konkretny obiekt, mogliby na bieżąco informować o jego stanie i ewentualnych zagrożeniach odpowiednie instytucje.

W dniu 21 lutego 1946 r. dwie wcześniejsze prace Kazimieri Kutrzebianki (*Obraz Matki Boskiej Myślenickiej* oraz *Dwa obrazy wotywny w kościele parafialnym w Jordanowie*) zostały przedstawione przez Tadeusza Mańkowskiego na posiedzeniu PAU w Krakowie.

Wiosną 1955 r. Kazimiera Kutrzebianka rozpoczęła inwentaryzację trudnego powiatu sanockiego. Mimo upływu lat wciąż była niepokorna i bezkompromisowa, walcząca o zabytki, które stały się treścią jej życia. Cennymi zabytkami w Sanockiem są, jak wiadomo, unikalne drewniane cerkwie, i one znalazły się w centrum zainteresowania inwentaryzatorki. Praca rozpoczęła się źle. Miejscowa ludność, wśród której zbyt świeża jeszcze była pamięć o masakrach dokonywanych na polskiej ludności przez UPA, niechętna była idei zachowania połemkowskich pamiątek. „Nieznani sprawcy” niszczyli i burzyli cenne zabytki. Dochodziło do ostrych starć inwentaryzatorki z lokalnymi władzami. Powiatowa Rada Narodowa w Sanoku wniosła na nią do ministerstwa oskarżenie o „religianstwo”, poglądy idealistyczne, akcję polityczną, działalność szkodliwą dla interesów gospodarczych powiatu, gdyż cerkwie miały być przerobione na magazyny lub zburzone, wreszcie o inwentaryzowanie obiektów, które ich zdaniem nie były zabytkami. Za takie „winy” można było w tamtych czasach znaleźć się w więzieniu. Kazimiera, która uważała, że tylko rzetelnie i uczciwie wykonuje swoją pracę, przeżyła głęboko ten konflikt i groźby ze strony władz lokalnych. Napisała o tym list do miejskiego konserwatora zabytków w Krakowie, J. Lepiarczyka

(2 IV 1956)<sup>17</sup>. Lepiarczyk przepisał w kilku egzemplarzach fragmenty tego listu i rozesłał je do „Dziennika Polskiego”, do Komitetu Centralnego oraz do Jana Wiktora (wówczas posła na sejm). Jan Wiktor opublikował na ten temat artykuł w „Przeglądzie Kulturalnym”<sup>18</sup>, cytując fragmenty listu. Sprawa stała się głośna. Zarzuty przeciwko Kutrzebiance uznano za bezpodstawne, ale niechęć wobec niej pozostała. Gdy 30 lipca 1956 r. przyjechała do Sanoka kontynuować pracę – jeszcze nie zdążyła jej rozpocząć, a już 1 sierpnia wniesiono do ministerstwa oskarżenie, że „podburza ludność”. Na szczęście tym razem na tym się ończyło i mogła dalej pracować spokojnie. W Sanoku okazał jej pomoc i życzliwość kustosz tamtejszego muzeum Aleksander Rybicki (1904–1983). Tych dwoje ludzi, z pasją wykonujących swój zawód, pragnących ratować zagrożone zabytki, dobrze się rozumiało i zaprzyjaźniło. Świadczą o tym listy Kazimieri, które napisała do niego po wyjeździe z Sanoka<sup>19</sup>. Korespondencja ta trwała do ostatniego roku jej życia. Pisała o sprawach związanych z pracą, ale i o swoich problemach najbardziej osobistych. Listy te, pisane na żywo, bezpośrednio pod wpływem wydarzeń, nie są wolne od emocji, ale i humoru, który dopisywał autorce nawet w trudnych sytuacjach. Są ciekawym dokumentem epoki, nie tylko przyczynkiem do biografii, dokumentującym zwłaszcza cztery ostatnie lata jej życia. Ze względu na poruszone w nich sprawy związane z pracą nad ratowaniem zabytków zasługują, być może, na oddzielne opracowanie.

Rybicki, więzień radzieckiego gułagu za działalność w AK, wrócił do Polski dopiero w 1955 r. Już trzy miesiące po powrocie podjął pracę w muzeum, którego był współtwórcą. Jego umiejętność ujmowania sobie ludzi zapewne ułatwiła Kutrzebiance stosunki z lokalnymi władzami. W rezultacie Kazimiera wspominała ten około 6-tygodniowy pobyt w Sanoku i okolicy jako bardzo miły, a nawet wesoły, co kontrastowało z przykrościami, jakie ją spotkały poprzedniego roku.

Podczas pracy inwentaryzatorskiej w powiecie sanockim w 1956 r. Kazimiera Kutrzebianka dokonała odkrycia, do którego jej stosunek był szczególnie emocjonalny. Inwentaryzując chrzcielnicę w kościele w Dudyńcach (ok. 15 km na pd. zach. od Sanoka), na dnie czaszy chrzcielnej znalazła małą, ale piękną i stylową gotycką figurkę św. Anny. Swoje przypuszczenia, jak figurka trafiła do chrzcielnicy, przedstawiła w liście do Rybickiego pisanym z Krakowa 29 września 1959 r.:

W sprawie chrzcielnicy w Dudyńcach, którą inwentaryzowałam nie podzielałam Pana zdania, że rzeźba św. Anny pochodzi z tej chrzcielnicy, na której pokrywie była jakiś czas umieszczona. Chrzcielnica jest ciężka, niezgrabna, raczej gotycyzująca niż gotycka o charakterze prowincjonalnym i co najważniejsze późniejsza niż rzeźba św. Anny, nie mogła więc być rzeźbą wykonaną do tej

<sup>17</sup> Biblioteka Jagiellońska, sygn. Przyb. 783/88 (maszynopis).

<sup>18</sup> J. Wiktor, *U nas i za miedzą*, „Przegląd Kulturalny”. R. 5: 1956, nr 35 (209). O nasileniu rozbiórek zwłaszcza w pow. leskim, sanockim i ustrzyckim i przeszkodach stwarzanych inwentaryzatorom PIS, podając jako przykład konflikt Kazimieri Kutrzebianki z PRN w Sanoku, wspomina też R. Brykowski, *W sprawie architektury cerkiewnej województwa rzeszowskiego*, „Ochrona Zabytków”. R. 10: 1957, nr 2 (37), s. 107.

<sup>19</sup> Biblioteka Jagiellońska, sygn. Przyb. 167/88 (rękopisy).

chrzcielnicy. Poza tym nigdy na chrzcielnicy nie umieszczano rzeźby św. Anny, takie zestawienie było sprzeczne z tradycją i ustaloną ikonografią. Poza tym drewniana pokrywa na chrzcielnicy artystycznie bezwartościowa pochodzi z 2 poł. w. XIX, w tym czasie zapewne, na jej szczycie umieszczono św. Annę pomalowany przedtym rzeźbę okropnym lakierem i farbą olejną. Z czasem pokrywa się załamała a rzeźba wpadła do czaszy chrzcielnej i tam została. Niewątpliwie w starym kościele w Dudyńcach więcej było obiektów gotyckich, fragmentem jednego z nich jest rzeźba św. Anny, która nic z miejscową, prowincjonalną produkcją nie ma wspólnego. Czy zgadza się Pan ze mną? Sądzę, że tak.

Figurka miała ok. 22 cm wysokości i jak napisała jej odkrywczyni „jest to chyba najmniejsza gotycka drewniana rzeźba w Polsce”.

Kazimiera zachwyliła się tą figurką od pierwszego wejrzenia. Za wiedzą, a nawet namową Rybickiego, zatrzymała ją niejako w depozycie – do swojej śmierci, testamentem gwarantując jej powrót tam, gdzie powinna się znaleźć – do muzeum w Sanoku. Zajął się jej odczyszczeniem i przywróceniem pierwotnego wyglądu. Rzeźba ta znajduje się do dziś w muzeum w Sanoku i jest trwałą pamiątką pobytu na ziemi sanockiej wielkiej miłośniczki rzeczy pięknych.

Jeszcze tego samego roku, po ukończeniu pracy w powiecie sanockim, Kazimiera Kutrzebianka udała się do Niska. Inwentaryzacja zabytków w Nisku zajęła jej około 5 tygodni (od 18 września do 24 października 1956 r.). Następnie wróciła do Jordanowa, gdzie od listopada 1956 r. opracowywała przywiezione z terenu sanockiego i pow. Nisko materiały. Gdy przebywała w Jordanowie, zawsze znajdowała jeszcze czas na pracę społeczną z młodzieżą, przede wszystkim licealną. Jej odczyty o ochronie zabytków i o historii oraz zabytkach Jordanowa cieszyły się wielkim powodzeniem, a młodzież ochotniczo zgłaszała się na społecznych opiekunów zabytków. Jednak coraz bardziej dokuczała jej choroba oczu. Na obu oczach rozwijała się w szybkim tempie katarakta. Doszło do tego, że czytanie nawet przez lupę stało się niemożliwe, miała trudności z poznawaniem ludzi. Rozpoczętej w 1957 r. inwentaryzacji powiatu gliwickiego nie zdołała już ukończyć. Choroba uniemożliwiła też pracę w terenie. W tej sytuacji w dniu 30 czerwca 1958 r. dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie, prof. Adam Bochnak, przyjął ją do pracy w muzeum (Zbiory Czartoryskich). Pracowała tam około dwóch lat. W tym czasie przeszła w Krakowie (w szpitalu Narutowicza) dwie ciężkie operacje oczu. W marcu 1960 roku starała się o emeryturę. Brak w jej aktach daty odejścia z pracy.

W uznaniu zasług położonych dla ochrony zabytków, na wniosek Wydziału Kultury i Sztuki w Krakowie, przyznano jej w r. 1958 Złoty Krzyż Zasługi. Odznaczenie to przekazała potem jako wotum Matce Boskiej Myślenickiej w Myślenicach.

W 1960 roku planowała jeszcze zapoznanie się z zabytkami Ziemi Odzyskanych. Chciała zamieszkać w domu zgromadzenia pp. prezentek w Świdnicy i stamtąd dojeżdżać do Wrocławia. Był już nawet ustalony termin przyjazdu.

Zmarła niespodziewanie w swoim mieszkaniu w Jordanowie w dniu 8 września 1960 roku. Pochowana została na cmentarzu w Jordanowie obok grobu swojej matki. Na płycie grobowca umieszczono napis:

DR KAZIMIERA KUTRZEBA

UR. 6 II 1896 ZM. 8 IX 1960

ZASŁUŻONA

DŁUGOLETANIA

INWENTARYZATORKA

ZABYTKÓW SZTUKI

Testamentem napisanym w Jordanowie dnia 11 września 1958 roku<sup>20</sup> Kazimiera Kutrzebianka uczyniła głównym spadkobiercą zgromadzenie pp. prezentek – mające główną siedzibę w Krakowie przy ulicy św. Jana, a od 1932 r. dom filialny w Jordanowie przy Rynku. Zgromadzenie otrzymało przede wszystkim cały majątek nieruchomy, a więc dom w Jordanowie (i jakiś udział w domu we Lwowie, co prawdopodobnie nigdy nie będzie możliwe do wyegzekwowania). Kazimiera zapisała w testamencie życzenie, aby dom w Jordanowie przeznaczony był na cele „humanitarno-społeczne jak np. na dom dla starców, lub dla sierot”. Podarowała też siostronom stare obrazy rodzinne.

Zgromadzenie Panien Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, zwane popularnie siostrami prezentkami (od łacińskiego *praesentatio* = ofiarowanie), od początku swego istnienia nastawione było z założenia na wychowywanie i nauczanie młodzieży żeńskiej. Szkoła Sióstr Prezentek w Krakowie, której kontynuacją jest obecnie liceum ogólnokształcące, była najstarszą i pierwszą na ziemiach polskich formalnie zorganizowaną żeńską instytucją oświatowo-wychowawczą. Została założona w latach 1621–27 przez Zofię z Maciejowskich Czeską, której proces beatyfikacyjny został otwarty przez ks. kard. Franciszka Macharskiego w 1995 r. Uczennicami tej szkoły były m.in. córki artysty malarza Józefa Chełmońskiego, Estreicherów, córka Stanisława Wyspiańskiego, Helena Modrzejewska, Jadwiga Gąsowska (późniejsza żona Jana Kasprowicza)<sup>21</sup>.

Dom sióstr prezentek w Jordanowie przetrwał już ponad 70 lat, choć różne były jego losy. Była tu najpierw ochronka dla dzieci jordanowskich oraz internat dla zamieszcowej młodzieży szkolnej. Po wojnie znalazły tu schronienie sieroty wojenne, potem dzieci specjalnej troski. Od 1965 roku siostry przejęły opiekę nad dziećmi bardzo ciężko dotkniętymi upośledzeniem fizycznym i umysłowym. Jest to praca niesłychanie trudna, wymagająca poświęcenia i wielkiej odporności psychicznej, a jednak siostronom udaje się wywołać uśmiech na twarzach tych zdawałoby się najniezwyklejszych istot, które tu znalazły możliwość życia i opiekę, jakiej nie mogły im zapewnić ich rodziny. Skąd siostry biorą tyle siły, odporności i przy tym pogody ducha – pozostanie tajemnicą ich wiary w głęboki sens tej ciężkiej pracy.

W domu panowała ciasnota. Jeszcze za życia Kazimierzy Kutrzebianki siostry często spały u niej w domu. Sprzedaż domu otrzymanego w spadku od dr Kutrzebianki

---

<sup>20</sup> Odpis testamentu znajduje się w Muzeum Regionalnym w Myślenicach oraz w archiwum pp. prezentek w Krakowie.

<sup>21</sup> s. Renata Gąsior, s. Teresa Matuła, *Szkoła Sióstr Prezentek w Krakowie w latach 1627–1918*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1998 (o uczennicach m.in. s. 290, 297).

przyczyniła się znacznie (oprócz dwu innych fundacji) do umożliwienia rozbudowy domu i poprawy warunków życia siostr, a przede wszystkim ich podopiecznych. Do istniejącego domu dobudowano drugi, wyższy. Budowę rozpoczęto w 1982, a zakończono już w 1985 r. Obecnie siostry opiekują się 45-cioma ciężko upośledzonymi dziećmi, stwarzając im prawdziwy dom rodzinny.

Siostry prezentki opiekują się grobami dr Kazimiery Kutrzebianki i jej rodziny.

Zgodnie z ostatnią wolą Kazimiery, jej długoletnia przyjaciółka dr Maria Gutkowska-Rychlewska została zobowiązana do przekazania wymienionych w testamencie cennych zabytkowych przedmiotów oraz starych książek do wskazanych muzeów (m.in. do muzeum w Sanoku miała trafić gotycka figurka św. Anny Samotrzcę pochodząca z kościoła w Dudynicach). Wielki zbiór kolekcjonerski (349 monet, medali i banknotów), który Kazimiera odziedziczyła po ojcu, wieloletnim członku Towarzystwa Numizmatycznego w Krakowie, otrzymało Muzeum Narodowe w Krakowie<sup>22</sup>.

Po śmierci Kazimiery Kutrzebianki ukazał się następujący nekrolog w „Dzienniku Polskim”:

W dniu 8 września 1960 r. po długiej chorobie zmarła w Jordanowie pow. Sucha, dr Kazimiera Kutrzebianka historyk sztuki. Studia ukończyła na Uniwersytecie Jagiellońskim. Napisała kilka cennych rozpraw z zakresu historii sztuki, architektury i malarstwa na ziemiach polskich oraz artykuły z zakresu idei ochrony zabytków, której była gorącą i niestrudzoną propagatorką. Położyła wielkie zasługi w dziedzinie inwentaryzacji zabytków sztuki m.in. opracowując i ogłaszając drukiem katalogi zabytków powiatów: myślenickiego, olkuskiego, buskiego, opatowskiego, pińczowskiego. Niezmiernie dokładna i sumienna w pracy swą gruntowną wiedzę łączyła z wielką skromnością i uczciwością, odznaczając się prawdziwie kryształowym charakterem i wielką bezinteresownością<sup>23</sup>.

Obszerniejsze wspomnienie, napisane przez pracownika Muzeum Narodowego w Krakowie dr Marię Gutkowską-Rychlewską, zostało zamieszczone w „Ochronie zabytków”:

**Dr Kazimiera Kutrzebianka**, długoletni pracownik w Dziale Inwentaryzacji Zabytków Sztuki zmarła w Jordanowie w dniu 8 września 1960 r. Pracę inwentaryzatorską rozpoczęła w r. 1939 od powiatu myślenickiego i zabytków miasta Myślenic, kontynuując badania historyczne dziejów miasta prowadzone przez jej ojca. Wojna przerwała inwentaryzację, do której powróciła w r. 1945; odtąd przez lat trzynaście przemierzała rozległe powiaty: myślenicki w r. 1945/46, olkuski w 1947, pińczowski 1949/50, buski w 1951, opatowski, chełmski, mielecki, kolbuszowski, pow. Tomaszów Lubelski w latach 1954–5, sanocki w 1956, pow. Nisko. Ostatnią pracą, podjętą w r. 1957, była inwentaryzacja pow. gliwickiego, której nie mogła już ukończyć z powodu gasnącego

<sup>22</sup> E. K o r c z y ń s k a, *Wielcy ofiarodawcy*, <http://www.czapsky.org.pl/wielcy.php> z dnia 6 XII 2009.

<sup>23</sup> „Dziennik Polski”, 1960, nr 227 (23 IX).

wzroku. Po przebyciu dwóch operacji oczu podjęła, nową dla siebie, dziedzinę pracy muzealnej w Zbiorach Czartoryskich. Suche wyliczenie zinventaryzowanych powiatów nie daje pojęcia o niezwykłym umiłowaniu kultury polskiej i zapale, jakim była przejęta w ratowaniu ginących zabytków sztuki. Przebywając w terenie i badając pomniki kultury i sztuki dostarczała nie tylko tekstów do wydawanych katalogów zabytków lecz ratowała je, wysyłając poza podjętymi pracami, jeszcze szczegółowe sprawozdania o groźnym stanie budowli historycznych. W czasie zjazdu historyków sztuki we wrześniu r. 1956 w Krakowie mówiła o trudnościach na jakie natrafiła w swej pracy inwentaryzacji i ratowaniu zabytków. Nadmierne trudy pracy inwentaryzatorskiej w powiatach słabo zaludnionych, pozbawionych środków lokomocji, złe warunki terenowe, przemierzanie nie odminowanych dużych połaci w pow. pińczowskim – wszystko to było wysiłkiem nadmiernym i wyczerpywało Jej organizm.

W uznaniu zasług położonych dla ochrony zabytków, na wniosek Wydziału Kultury i Sztuki w Krakowie, przyznano w r. 1958 dr Kazimierze Kutrzebiance Złoty Krzyż Zasługi.

Kiedy nie mogła już, z powodu stanu zdrowia, kontynuować umiłowanej pracy w terenie, zorganizowała wśród harcerzy w Jordanowie szkolenie opiekunów społecznych dla ochrony zabytków sztuki i przyrody w powiatach suskim i myślenickim i rozwijała wśród młodzieży zrozumienie dla idei ochrony skarbów kultury. Do ostatnich dni zajęta była pisaniem artykułów na temat polskich zabytków sztuki, przeznaczonych dla różnych czasopism krajowych. Ostatnim czynem społecznym było przeznaczenie testamentem domu w Jordanowie stanowiącego Jej własność, na rzecz Domu Starców lub schroniska dla sierot.

Dr Maria Rychlewska<sup>24</sup>

Bardzo serdeczne wspomnienie o Kazimierze Kutrzebiance napisała siostra prezentka Józefa Szypuła, która również poznała ją osobiście, chociaż dopiero w późniejszym okresie jej życia. Siostra Józefa napisała, że dr Kazimiera Kutrzebianka przez wiele lat była przyjaciółką domu pp. prezentek i ich dobrodziejką. Następnie zamieściła informacje o zmarłej, uzyskane od Marii Rychlewskiej i kilku osób z Jordanowa. Napisała o zasługach Kutrzebianki dla Jordanowa, odnalezieniu przez nią dokumentu lokacyjnego nadanego przez Zygmunta Augusta, o jej działalności na rzecz zabytków Jordanowa. Zakończyła wspomnienie zapewnieniem pamięci „o tej pięknej Postaci” w modlitwach<sup>25</sup>.

Pionierski dorobek Kazimiery Kutrzebianki docenił znawca zabytków Marian Kornecki. We wstępie do swojego opracowania pt. *Zabytki sztuki* w tomie pierwszym *Monografii powiatu myślenickiego* (Kraków 1970, s. 286), jej pamięci zadedykował swoje studium poświęcone zabytkom tego regionu:

---

<sup>24</sup> „Ochrona Zabytków”. R. 13: 1960, nr 1–4 (48–51), s. 99.

<sup>25</sup> Wspomnienie to zamieszczone zostało w opracowanej przez nią kronice: s. Józefa Szypuła, *50 lat Zgromadzenia...*, s. 309–313.

Wiedza o zabytkach powiatu myślenickiego wiązała się [...] do niedawna najbardziej z nazwiskiem Kazimiery Kutrzebianki, historyka sztuki, najściślej i najdłużej związanej z tą ziemią, którą w ciągu wielu lat poznała dokładnie. Oprócz szeregu prac, zarówno ogłoszonych drukiem, jak i nie wydanych – podsumowaniem skromnym na miarę jej wysiłków, było wydanie w 1951 r. katalogu zabytków powiatu myślenickiego, będącego odtąd niezastąpionym kluczem do wszelkich badań nad sztuką regionu, mimo dokonanych od tego czasu odkryć. Pamięci też dr Kazimiery Kutrzebianki wypadnie zadedykować niniejsze krótkie studium poświęcone zabytkom sztuki powiatu myślenickiego.

W Jordanowie są jeszcze ludzie, którzy pamiętają „panią Kazimierzę”. Podobno pięknie grała na fortepianie, a odwiedzała ją sama Czerny-Stefańska. Niektórzy pamiętają, że pożyczali od niej książki. Wszyscy wspominają ją życzliwie.

Na zakończenie – chciałabym serdecznie podziękować wszystkim, którzy pomagali mi swoimi informacjami i życzliwością, a szczególnie:

- Muzeum Historycznemu w Sanoku za nieodpłatne wykonanie i przysłanie mi artystycznego zdjęcia rzeźby św. Anny Samotrzcę;
- Muzeum Regionalnemu w Myślenicach za udostępnienie swoich zbiorów i cenną pomoc w poszukiwaniu materiałów;
- Towarzystwu Miłośników Ziemi Jordanowskiej za zdjęcia dawnego Jordanowa;
- Szkole Podstawowej im. Bohaterów Września 1939 roku w Jordanowie za udostępnienie unikalnej, starej kroniki;
- Zgromadzeniu pp. prezentek w Krakowie za udostępnienie materiałów archiwalnych oraz siostrom prezentkom z jordanowskiej filii, opiekunkom chorych dzieci, za informacje i udostępnienie cennej kroniki.

## ZESTAWIENIE WAŻNIEJSZYCH PRAC I ARTYKUŁÓW KAZIMIERY KUTRZEBIANKI

Przede wszystkim należy wymienić jej opracowania autorskie dla *Katalogu zabytków sztuki w Polsce* (wg wykazu katalogów, *Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk 1949–1999*, Warszawa 2000, s. 343–353 oraz opracowanego przez Ryszarda Mączyńskiego zestawienia bibliograficznego zamieszczonego w „Roczniku Historii Sztuki” t. XVII, Ossolineum 1988, s. 15–24):

Tom I, zeszyt 9: *Powiat myślenicki*, Warszawa 1951

Tom I, zeszyt 12: *Powiat olkuski*, Warszawa 1953

Ponadto opracowała częściowo, lub przeprowadzała inwentaryzację w następujących powiatach: buskim, opatowskim, pińczowskim, gliwickim, chełmskim, hrubieszowskim, krasnostawskim, lubelskim, tomaszowskim (Tomaszów Lubelski), brzozowskim oraz na terenie Krosna, Dukli, Leska, Sanoka, Ustrzyk Dolnych i okolic.



Ważniejsze publikacje w czasopiśmie

1. *Mauzoleum św. Stanisława w Katedrze na Wawelu*, odbitka z „Wiary i Życia”, Kraków 1925
2. *Dwa obrazy wotywny w kościele parafialnym w Jordanowie*, Miejsce Piastowe 1928  
Zmieniona wersja artykułu została zamieszczona w „Pracach Komisji Historii Sztuki”, tom IX, Kraków 1948, s. 187–192. Wersje skrócone (komunikaty) – w „Biuletynie Historii Sztuki i Kultury”, rocznik VIII, Warszawa 1946, s. 241 oraz w „Sprawozdaniach z czynności i posiedzeń PAU I–XII.1946”, Kraków 1947, tom 47, nr 2, s. 46–47
3. *Kapliczki i figury przydrożne w południowo-zachodniej Małopolsce i na Orawie*, „Kurier Literacko-Naukowy” (dodatek do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”), 1935, nr 28 (15 VII), s. 8–9
4. *Figury przydrożne w Myślenicach*, „Kurier Literacko-Naukowy” (dodatek do nr 270 „IKC”), 1936, nr 39 (28 IX), s. 6–7
5. *Stopki Matki Boskiej w kościele farnym w Myślenicach i ich znaczenie*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, 1936, t. 18, s. 88–95 (oraz odbitka z tego artykułu wydana osobno, Kraków 1937)
6. *Kościół w Łapszach Wyżnych*, „Tydzień Kulturalno-Literacki” (dod. do „Głosu Narodu”), 1936, nr 11 (14 VI), s. 1
7. *Kościółek św. Elżbiety w Trybszu*, „Tydzień Kulturalno-Literacki” (dod. do „Głosu Narodu”), 1936, nr 22 (30 VIII), s. 2
8. *Niedzica. Kościół gotycki*, „Tydzień Kulturalno-Literacki” (dod. do „Głosu Narodu”), 1936, nr 28 (11 X), s. 2
9. *Krempachy*, „Tydzień Kulturalno-Literacki” (dod. do „Głosu Narodu”), 1936, nr 33 (15 XI), s. 2
10. *Złoto i sztuka złotnicza w dawnych wiekach*, „Tydzień Kulturalno-Literacki” (dod. do „Głosu Narodu”), 1937, nr 2 (10 I), s. 2
11. *Kościół św. Kwiryna w Łapszach Niżnych*, „Tydzień Kulturalno-Literacki” (dod. do „Głosu Narodu”), 1937, nr 6 (7 II), s. 2–3
12. *Opieka nad zabytkami przeszłości w Polsce*, „Tydzień Kulturalno-Literacki” (dod. do „Głosu Narodu”), 1937, nr 17 (25 IV), s. 1
13. *Kacwin. Kościół Wszystkich Świętych*, „Tydzień Kulturalno-Literacki” (dod. do „Głosu Narodu”), 1937, nr 24 (13 VI), s. 2–3
14. *Kościół we Frydmanie*, „Tydzień Kulturalno-Literacki” (dod. do „Głosu Narodu”), 1937, nr 45 (7 XI), s. 3 i nr 46, (14 XI), s. 2–3
15. *Zamki i kasztele spiskie*, „Tydzień Kulturalno-Literacki” (dod. do „Głosu Narodu”), 1938, nr 6 (6 II), s. 1–2
16. *Kościół w Orawce na Orawie*, „Tydzień Kulturalno-Literacki” (dod. do „Głosu Narodu”), 1938, nr 10 (6 III), s. 1
17. *Dawny kościół w Drogini w powiecie myślenickim*, „Ziemia”. R. 28: 1938, nr 3, s. 43–44
18. *Zapomniana Dobrodziejka. Cudowna Matka Boska Myślenicka*, „Tydzień Kulturalno-Literacki” (dod. do „Głosu Narodu”), 1938, nr 34 (21 VIII), s. 1
19. *Ratujmy ginące zabytki przeszłości*, „Ziemia”. R. 38: 1947, nr 6/8, s. 146–151
20. *Obraz Matki Boskiej Myślenickiej*, „Prace Komisji Historii Sztuki PAU”, t. IX, Kraków 1948, s. 181–187

21. *Zniszczone przez Niemców zabytki sztuki w powiecie myślenickim*, „Ziemia”. R. 39: 1948, tom XXVII, nr 7–8, s. 146–151
22. *Sprawa ochrony zabytków*, „Tygodnik Powszechny”, 1954, nr 46 (485) (14 XI)
23. *Prawda o zamku w Sucheju*, „Dziennik Polski”, 1960, nr 218 (5148)

### Zachowane rękopisy i maszynopisy

1. *Rzeźby XIV i XV wieku w powiecie myślenickim*, rkps przed 1939, (por. Kornecki, *Monografia...*, s. 353)
2. *Kościół w Skomialnej Białej* (mszp przed 1939, parafia w Skom. B.)
3. Maszynopisy w „Tekach Kubali”, Archiwum Muzeum Regionalnego w Myślenicach, L.inw. nr I/5/MRM
  - „Zapomniana Dobrodziejka” *Cudowna Matka Boska Myślenicka*, s. 217–221
  - *Cudowny Obraz Matki Boskiej Myślenickiej*, s. 222–225
  - *Stopki Matki Boskiej w kościele farnym w Myślenicach i ich znaczenie*, s. 226–233
  - „*Stopki*” na kaplicy Matki Boskiej przy kościele farnym w Myślenicach, s. 234–235
  - *Zniszczony przez pożar zabytek. Dawny kościół w Drogini w powiecie myślenickim*, s. 236–238
4. Artykuły z cyklu *Z Polskiego Spisza* (mszp., Archiwum Muzeum Regionalnego w Myślenicach, L. inw. I/1240/M)
  - *Kasztel w Łapszach Niżnych*, s. 1–3
  - *Kościół św. Kwiryna w Łapszach Niżnych*, s. 4–5
  - *Kościół św. Kwiryna w Łapszach Niżnych*, s. 6–7
  - *Łapsze Wyzne*, s. 8–10
  - *Polski Spisz – Łapsze Wyzne*, s. 11–14
  - *Kacwin – Kościół WW Świętych*, s. 15–16
  - *Kacwin – Kościół WW Świętych*, s. 17–21
  - *Krempachy – Kościół św. Walentego*, s. 23
  - *Krempachy – Kościół św. Marcina*, s. 24–25
  - *Zamki i kasztele spiskie*, s. 26–30
  - *Frydman – Kościół św. Stanisława*, s. 31–33
  - *Frydman – Kościół św. Stanisława*, s. 34–38
  - *Niedzica – Kościół*, s. 31–41
  - *Niedzica – Kościół gotycki*, s. 42–44
  - *Niedzica – Zamek*, s. 45–46
  - *Kościółek św. Elżbiety w Trybszu*, s. 47–50
5. Artykuły poświęcone sztuce (Archiwum Muzeum Regionalnego w Myślenicach, L.inw. I/1242/R)
  - *Dwa obrazy wotywnne w kościele parafialnym w Jordanowie* (rkps, s. 1–22)
  - *O kaplicach i pomnikach kolumnowych* (mszp., s. 23–26)
  - *Ofiara w Lysrze* (mszp., s. 31)
6. *Ozdoby stroju kobiecego wczesnego średniowiecza w zbiorach Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie* (rkps)